

1. Wołanie Kościoła

a. Od wydarzenia Pięćdziesiątnicy, a więc od narodzin Kościoła, Kościół opiekował się emigrantami. W działalności misyjnej stosowano tzw. metodę paulińską. Zaczynano pracę od diaspory: żydowskiej, greckiej, rzymskiej, a poprzez nią ewangelizowano inne ludy. Tradycja duszpasterstwa etnicznego (emigracyjnego) jest więc bardzo stara i bogata. Apostołat emigracyjny na trwałe wpisał się w ogólne posłannictwo Kościoła.

Poczynając od Leona XIII papież naszych czasów poświęcają emigracji coraz więcej uwagi i troski. Jan Paweł II jest nazywany "papieżem emigrantów" i "ojcem emigrantów". Poświęcił im bowiem wiele miłości i kilkaset dokumentów. Każdego roku wydaje on orędzie na Światowy dzień Migranta, który w Polsce jest (powinien być) obchodzony w niedzielę przed uroczystością Chrystusa Króla. Ojciec św. sam siebie nazwał "duszpasterzem Polonii zagranicznej".

b. Kościół gorąco wzywa nas do duchowej opieki nad emigrantami. Starsze diecezje polskie posiadają również dość bogatą tradycję apostołatu emigracyjnego. Ma ją również archidiecezja poznańska. W Poznaniu działał głównie Sługa Boży kard. August Hlond - pierwszy Duchowy Opiekun Polskiej Emigracji. To on wołał na całą Polskę: "Na wychodźstwie polskie dusze giną". Przestrzegał: "nikt nie może być obojętny na to, że czwarta część narodu żyje wśród obcych (...) narażona na wynarodowienie (...), zagrożona wywrotową propagandą religijną". Konsekwentnie Prymas Hlond dowodził, iż "ratować braci na wychodźstwie, to święty obowiązek katolicki i polski". Słowa i liczne czyny tego Sługi Bożego każą go nazwać prekursorem nowoczesnego apostołatu emigracyjnego w Polsce.

□

2. Odpowiedzialność całego Ludu Bożego

a. Współczesny świat emigracji stał się wielkim polem ewangelizacji. Z racji na jego różnicowanie, zmienność, pewną "nieuchwytność" i sekularyzm, zwyczajne duszpasterstwo

emigracyjne - choć nadzwyczaj cenne - nie wystarcza. Garstka duszpasterzy emigracyjnych nie jest dziś w stanie ogarnąć wszystkich emigrantów. Trudno od nich samych wymagać szerokiej działalności apostołskiej i ewangelizacyjnej.

Właśnie dlatego Kościół głosi zasadę, że cały Lud Boży jest odpowiedzialny za apostołat emigrantów. W tej wspólnej misji uczestniczą, każdy zgodnie z własnym powołaniem i charyzmatem, wszyscy wierni, zarówno jako jednostki, jak i wspólnoty. Prawo kanoniczne wyraźnie mówi, że apostołat emigracyjny jest "apostołatem w drodze", "apostołatem bez granic". Trzeba go prowadzić wszędzie, zarówno w krajach imigracji, jak i w krajach emigracji. Tu konieczna jest współpraca pomiędzy Kościołami w tych krajach.

Apostolskie zadania w tej dziedzinie ciążą głównie na pasterzach Kościoła (biskupach, proboszczach), ale także na instytutach zakonnych i na wiernych świeckich. Podkreślenie tej powszechności zadań apostołskich jest wielką nowością posoborowego prawodawstwa kościelnego. Szczegółowe przepisy w tej materii Kongregacja Biskupów zawarła w instrukcji *De pastoralii migratorum cura* z 23 sierpnia 1969 r.

b. Ta instrukcja m.in. podkreśla, że opieka duchowa nad emigrantami należy głównie "do miejscowych proboszczów, którzy kiedyś będą musieli zdać Bogu sprawę z wykonania tego obowiązku" (nr 30 § 3). W prawie kanonicznym nie ma chyba drugiego przepisu, w którym prawodawca odwoływałby się do sądu ostatecznego. To mówi za siebie. Wspomniany przepis odnosi się nie tylko do proboszczów w krajach imigracji. Dotyczy on także proboszczów krajów emigracji. Duszpasterstwo i apostołat emigracyjny mają mieć bowiem charakter prewencyjny, zapobiegawczy i towarzyszący. Trzeba się więc zająć już "potencjalnymi emigrantami", którymi są nie tylko dorośli, ale także młodzież a nawet dzieci. Polski proboszcz ma obowiązek przygotowania wiernych do emigracji (przygotowanie dalsze, przygotowanie bliższe). Powinien znać emigrujących (wręczenie listu polecającego, prowadzenie księgi emigrantów). Ma on niejako towarzyszyć duchowo emigrantom, zwł. czasowym i sezonowym. Wszystkich emigrantów proboszcz ma ex caritate, a więc z obowiązku pasterskiej miłości, wspierać duchowo, moralnie i kulturalnie. Czy duszpasterz wypełni te obowiązki sam, w pojedynkę? Bynajmniej. Samo takie podejście byłoby wielkim błędem duszpasterskim.

3. Laikat

a. Nowoczesny apostołat emigracyjny wymaga czynnego zaangażowania świeckich. To

przecież oni są, a przynajmniej powinni być, tym apostołatem bardzo zainteresowani. W Polsce co druga lub trzecia rodzina ma krewnych za granicą. Emigranci to więc nasi bracia czy siostry. Wszyscy nasi Rodacy za granicą są w szczególny sposób naszymi duchowymi braćmi. I właśnie dlatego wierni świeccy stanowią dziś wielki potencjał apostołatu emigracyjnego. Dotąd potencjał ten jest mało wykorzystany. Trzeba więc go obudzić i uaktywnić.

□

b. Jak to uczynić? Z pewnością nie czysto ludzkimi tylko siłami. Do prawdziwego umisyjnienia apostołatu emigracyjnego potrzebny jest dar Ducha Św. Tylko On bowiem otwiera umysł, przemienia człowieka i zapala jego serce. To Duch napełnia człowieka swą mocą, porusza go i nim kieruje. To On rodzi owoce i zbawia.

To właśnie dzięki Duchowi Św. po Soborze Watykańskim II nastąpił czas uaktywnienia laikatu, który chce uczestniczyć w życiu Kościoła i w ewangelizowaniu świata. Dlatego dziś tak spontanicznie rodzą się liczne ruchy, grupy i charyzmatyczne wspólnoty. Czyż nie byłoby rzeczą dziwną i niezrozumiałą, gdyby tak wielki znak czasu, jakim jest współczesna emigracja, nie został dostatecznie odczytany? Czyż nie byłoby to wielką szkodą, gdyby "planetarna" emigracja polska nie posiadała własnego ruchu kościelnego? Duch Św. czuwa jednak nad emigracją i w naszych czasach budzi taki ruch. Jest nim Ruch Apostołatu Emigracyjnego.

4. Narodziny i istota RAE

a. Za swego duchowego Ojca Ruch ten uważa Sługę Bożego kard. A. Hlonda. Już w 1929 r. Prymas Hlond zreorganizował i nadał katolicki charakter stowarzyszeniu Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie. Jego wolą było, aby proboszczowie organizowali w parafiach oddziały tego ogólnopolskiego stowarzyszenia. Chodziło o to, aby cała katolicka Polska stanowiła duchowe zaplecze i bazę apostołatu emigracyjnego. Te dążenia, przynoszące piękne owoce, zostały przerwane przez wojnę i ograniczenia komunistycznej Polski.

Myśl o odnowieniu powszechnego apostołatu emigracyjnego, dostosowanego do nowych warunków polskiej emigracji, narodziła się w zgromadzeniu chrystusowców, czyli wśród duchowych synów S.B. kard. A. Hlonda. Za zgodą obecnego Prymasa chrystusowcy w 1984 r. utworzyli Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego, którego celem jest kształcenie świeckiej kadry apostołatu emigracyjnego. W roku 1985 narodził się sam Ruch, o którym tu mowa.

b. RAE nie jest stowarzyszeniem religijnym. Jest, jak wskazuje na to jego nazwa, ruchem apostołskim, działającym w Kościele i w jedności z pasterzami Kościoła. Nie ma on bynajmniej wyręczać ogółu wiernych z ich zadań wobec emigrantów. Raczej odwrotnie, jest on apostołskim zaczynek, który ma przenikać do wszystkich środowisk i wspólnot kościelnych, aby działając tam od wewnątrz, przyczyniać się do ożywiania powszechnego powołania Ludu Bożego w odniesieniu do emigrantów. Ruch ma więc być jakby zarodkiem nowego społeczeństwa chrześcijańskiego, świadomego swych zadań w dziedzinie ewangelizowania świata emigracji.

Choć RAE nie jest stowarzyszeniem, to jednak jest swoistą wspólnotą apostołską, obejmującą wiernych różnych stanów: kapłanów, osoby zakonne i wiernych świeckich. Słowem tych, którzy aprobują i realizują - zgodnie z własnym powołaniem - cel i zadania Ruchu.

5. Cel i zadania RAE

a. Celem Ruchu jest spełnianie wszelkiego rodzaju apostołstwa wśród lub na rzecz emigrantów. Głównie emigrantów polskich, ale bez wykluczania innych. Ten cel można realizować w Kraju i poza jego granicami. Apostołat emigracyjny jest -powtórzmy to - apostołatem bez granic. Za granicą jest on niejako "frontem" pracy duszpasterskiej i apostołskiej. Natomiast w kraju jest on głównie duchowym zapleczem i "bazą" tej pracy. Słowem prawdziwym apostołem emigracji można być wszędzie. W pierwszym rzędzie apostołami emigracji są, czy powinni być, sami katoliccy emigranci. Oni powinni być wszędzie "wędrownymi świadkami Chrystusa".

b. Wśród zadań RAE należy wymienić najpierw propagowanie idei powszechnego apostołatu emigracyjnego. To zaś wymaga upowszechniania w społeczeństwie wiedzy o zjawisku emigracji, budzenie zainteresowania problemami i potrzebami emigrantów. Chodzi o to, aby możliwie każdy Polak w Kraju czuł się moralnie odpowiedzialny za los swych rodaków za granicą. To zadanie ma także przyczyniać się do podnoszenia w narodzie kultury emigrowania.

Nie mniej ważnym zadaniem jest podjęcie konkretnych działań na rzecz polskich emigrantów, których należy traktować jako aktywnych współpracowników w ewangelizowaniu swego środowiska. W szerokiej gamie tych działań mieści się apostołat modlitwy (dostępny dla wszystkich), pomoc duszpasterska, pomoc katechetyczna (zaczynająca się już od dzieci), pomoc kulturalna, pomoc społeczna i materialna. O wyborze takiego czy innego sposobu apostołatu decydują: powołanie, charyzmat i możliwości działania poszczególnych członków RAE. Coraz bardziej doniosłym zadaniem Ruchu jest troska o budzenie i formację powołań: kapłańskich, zakonnych i apostołów świeckich dla emigracji. Szczególną troską naszego Ruchu jest ożywianie duchowej i kulturalnej więzi Polonii z Macierzą i z Kościołem w Polsce. W tym celu Ruch zamierza propagować różne formy współpracy osób, wspólnot (np. parafii) i dzieł apostołskich w Kraju i za granicą. RAE jest otwarty także na inne, zgodne z duchem Kościoła, inicjatywy. Wręcz zachęca on do podejmowania różnorodnych działań apostołskich, dostępnych dla swych członków i sympatyków.

6. Pole i środki działania

a. Pierwszym i zasadniczym środowiskiem działania Ruchu jest parafia: krajowa i emigracyjna. Każda z nich powinna stawać się wspólnotą apostolską i misyjną, która - jak głosi Sobór - "rozszerza granice miłości aż po krańce ziemi i troszczy się o tych, którzy są z dala, w podobny sposób jak o własnych członków" (Dekret "Ad gentes", 37). Ruch zabiega więc, aby możliwie w każdej parafii powstała grupa propagująca apostołat emigracyjny.

Ważna jest polska rodzina, która ma często krewnych za granicą. A nierzadko wskutek emigracji jest boleśnie rozdarta. Ruch chce dlatego zakorzenić się w rodzinach, aby wspomagać je radą, a nade wszystko, aby obudzić ich apostołskie posłannictwo wobec emigrantów. Polem działania RAE jest młodzież, która najczęściej emigruje, ludzie starzy i chorzy, wspólnoty zakonne i stowarzyszenia wiernych. Zaleca się tworzenie także dziecięcych grup RAE.

b. Formy i sposoby działania Ruchu są i być powinny bardzo różnorodne. Jednakże najbardziej powszechną i uprzywilejowaną formą jest modlitwa. Modlitwa i duchowa ofiara to potęgi kosmiczne o charakterze zbawczym. One czynią ludzi misjonarzami niezależnie od miejsca apostołowania.

7. Duchowość RAE

a. Každy ruch kościelny posiada swoją specyficzną duchowość. RAE swą duchowość zawdzięcza S.B. kard. A. Hlondowi i założonemu przez niego Towarzystwu Chrystusowemu. Stąd chrystusowcy kierują Ruchem i mają obowiązek przepajać go własnym charyzmatem (kan. 677 § 2).

□

b. Na duchowość RAE składają się: wielkie umiłowanie misji apostołskiej wśród emigrantów; radosne poświęcenie siebie na służbę polskim emigrantom; silne poczucie jedności kościelnej i więź z pasterzami Kościoła; przywiązanie do Ojczyzny i jej kultury z równoczesnym poszanowaniem innych narodów i kultur.

□□□□□ □

Ks. dr Józef Bakalarz TChr